

Sygn. akt II K 83/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Przemysław Koral

Protokolant: Dorota Mazur

w obecności Prokuratora: ---

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 14 maja 2015r., 18 czerwca 2015r., 24 września 2015r., 17 grudnia 2015r., 4 lutego 2016r., 22 marca 2016r.

sprawy:

M. S. (1)

ur. (...) w D.

córcie T. i L. z d. Z.

oskarżonej o to, że:

w okresie od 19-23 czerwca 2008 r. w D., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania kredytu dla W. K. (1) wprowadziła w błąd pracowników (...) Bank SA z/s w G., obecnie Bank (...) SA z/s w G., co do autentyczności zgody na zawarcie umowy kredytowej nr (...) z dnia 23.06.2008r. żony W. D. K., w tym samym, co do zabezpieczenia spłaty kredytu poprzez możliwość zaspokojenia wierzyciela z w/w umowy kredytu obejmującą także składniki majątku wspólnego małżonków poprzez przedłożenie jako autentycznego uprzednio podrobionego przez W. K. (1) dokumentu w postaci zgody współmałżonka na zaciągnięcie kredytu, mające istotne znaczenie dla uzyskania kredytu gotówkowego w kwocie 18.772,90 zł, czym doprowadziła (...) Bank SA obecnie Bank (...) SA, z/s w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w w/w kwocie

tj. o czyn z art. 297§1 kk, art. 286§1 kk i art. 270§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

1. uznaje oskarżoną M. S. (1) za winną popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od 19-23 czerwca 2008 r. w D., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania kredytu dla W. K. (1) wprowadziła w błąd pracowników (...) Bank SA z/s w G., obecnie Bank (...) SA z/s w G., co do autentyczności zgody na zawarcie umowy kredytowej nr (...) z dnia 19.06.2008r. żony W. D. K., tym samym, co do zabezpieczenia spłaty kredytu poprzez możliwość zaspokojenia wierzyciela z w/w umowy kredytu obejmującej także składniki majątku wspólnego małżonków, poprzez przedłożenie jako autentycznego uprzednio podrobionego przez W. K. (1) dokumentu w postaci zgody współmałżonka na zaciągnięcie kredytu, do podrobienia którego, w celu użycia za autentyczny, nakłoniła W. K. (1), który to dokument miał istotne znaczenie dla uzyskania kredytu w kwocie 18.772,90 zł, czym doprowadziła (...) Bank SA obecnie Bank (...) SA, z/s w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 18.772,90 zł, czym wyczerpała znamiona występkę z art. 18§2 kk w zw. z art. 270§1 kk, art. 286§1 kk i art. 297§1 kk przy zast. art. 11§2 kk i za to na mocy art. 286§1 kk przy zast. art. 11§3 kk w brzmieniu tej ustawy z dnia 23 czerwca 2008r. w zw. z art. 4§1 kk wymierza oskarżonej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności

2. na mocy art. 69§1, §2 kk i art. 70§1 pkt 1 kk w brzmieniu tej ustawy z dnia 23 czerwca 2008r. w zw. z art. 4§1 kk wykonanie orzeczonej w pkt 1 kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

3. na mocy art. 627 kpk i art. 2 ust 1 pkt 3 Ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w kwocie 180 (stu osiemdziesięciu) złotych oraz wydatki w kwocie 70 (siedemdziesięciu) złotych.

Sygn. akt IIK 83/15

UZASADNIENIE

W dniu 19 czerwca 2008 r. W. K. (1) złożył wniosek o kredyt w Banku (...) SA w G. za pośrednictwem Biura (...) kredytowego (...) W. S. mieszczącego się w D. na ul. (...). Obsługą wniosku kredytowego zajmowała się oskarżona M. S. (1), która była współwłaścicielem Biura. W dniu 23 czerwca 2008r. bank udzielił W. K. kredytu w kwocie 18.772,90 zł, a warunkiem udzielenia kredytu w w/w kwocie było wyrażenie zgody na zaciągnięcie zobowiązania przez współmałżonka kredytobiorcy, tj. we wniosku kredytowym w polu „zgoda współmałżonka”. Zgoda współmałżonka wyrażona we wniosku kredytowym była konieczna do otrzymania kredytu w wysokości 18.772,90 zł, albowiem według procedury obowiązującej w dacie zawarcia umowy, dla tego segmentu klientów wnioskodawca mógłby się ubiegać bez zgody współmałżonka jedynie do kwoty 15.000 zł. Ponieważ W. K. (1) pozostawał z żoną w nieformalnej separacji postanowił sam, bez jej wiedzy i zgody na zaciągnięcie tego kredytu. Do obowiązków oskarżonej należało m.in. weryfikowanie tożsamości osób zawierających umowy i wiarygodności składanych informacji (zeznania W. K. k. 26, umowa kredytu gotówkowego k. 34, zeznania Ł. W. k. 100-101, częściowo wyjaśnienia M. S. k. 211, wniosek k. 114, zeznania D. K. k. 222, procedura udzielania kredytów k. 304-309).

Składając wniosek w firmie (...) W. K. (1) otrzymał od oskarżonej M. S. (1) plik dokumentów do podpisania, wśród których znajdowało się oświadczenie współmałżonka. Oskarżona nakłoniła W. K. do podrobienia w celu użycia za autentyczny podpisu jego żony, a wówczas wniosek będzie miał lepszą moc i łatwiej będzie uzyskać ten kredyt. Oskarżona twierdziła, że nie będzie z tego żadnych konsekwencji. W. K. podpisał się w obecności oskarżonej za D. K. (2) na wymaganym przez bank oświadczeniu. Wówczas w biurze nie było innych osób (wyjaśnienia W. K. k. 121, 131, 164, zeznania W. K. k. 26, 253, oświadczenie k. 114, opinia grafologiczna k. 137-145).

Zaciągnięty przez W. K. (1) kredyt został przeznaczony do spłaty kredytu w kwocie 1567,73 zł (w Banku (...) SA), w kwocie 985,10 zł (w Banku (...) SA), w kwocie 5291 zł (na rachunek w Banku (...)) oraz na wypłatę gotówkową dla W. K. (1) w kwocie 8700 zł. (umowa kredytu k. 34, zeznania Ł. W. k. 101).

W skład kredytu wchodziła nadto prowizja banku w wysokości 870,73 zł oraz ubezpieczenie w wysokości 1358,34 zł. Brak zgody współmałżonka spowodowałby nieudzielenie kredytu we wnioskowanej kwocie. Przedłożenie przez oskarżoną podrobionego podpisu D. K. (2) na oświadczeniu współmałżonka o wyrażeniu zgody na udzielenie kredytu wprowadziło w błąd pracownika banku odpowiedzialnego za decyzję o udzieleniu tego kredytu z uwagi na istotność składanego oświadczenia, a w efekcie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 18.772,90 zł. (zeznania Ł. W. k. 101).

W wyniku prowadzonego wobec D. K. (2) postępowania egzekucyjnego powzięła wiadomość o podpisaniu się przez W. K. (1) pod oświadczeniem o wyrażeniu zgody na zaciągnięcie kredytu. Po powrocie W. K. z pracy D. K. zapytała go „co to jest”, na co w obecności synów przyznał, że podpisał się za D. K. ponieważ urzędniczka wymagała jej (tj. żony) podpisu. O zaciąganych przez W. K. kredytach D. K. powzięła informację w wyniku przeprowadzonego postępowania egzekucyjnego, wcześniej nie informował jej o kredytach które zaciągał (zeznania D. K. k. 223, zeznania W. K. k. 26, orzeczenia k. 4-9, 49-64)

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że pracowała w Centrum (...) w D. przy ul. (...), które zajmowało się pośrednictwem kredytowym banku (...). Zaprzeczyła, aby ktokolwiek w jej obecności podrabiał podpis innej osoby. Wyjaśniła, że klient zainteresowany zaciągnięciem kredytu musiał okazać

dokument tożsamości, wysyłała zapytanie do banku jakie może mu zaproponować umowy. Wówczas przychodziła oferta z banku, którą przedstawiała klientowi i klient decydował jaką umowę chce zawrzeć z bankiem. Klient był zobowiązany dostarczyć dokumenty które były wymagane przez bank do podpisania tej umowy. W przypadku kredytu konsolidacyjnego klient był zobowiązany nadto przedłożyć umowy z innych banków, których zobowiązania były objęte kredytem konsolidacyjnym. Komplet dokumentacji był wysyłany do banku, gdzie był weryfikowany i wówczas bank wyrażał bądź nie zgodę na udzielenie kredytu. Z tytułu zawarcia umowy otrzymywała prowizję w wysokości 5%, do jej obowiązków należało potwierdzanie tożsamości osób zawierających umowę oraz wizualne sprawdzenie czy osoba legitymująca się dowodem faktycznie na nim widnieje.

Oskarżona wyjaśniła, że uczestniczyła w zawarciu umowy o nr (...) i jeśli była to umowa na której musiała być zgoda współmałżonka, to ten współmałżonek musiał być i musiał okazać się dokumentem tożsamości. Zaprzeczyła, aby jeden z małżonków mógł podpisać umowę za drugiego.

Wyjaśnieniom oskarżonej Sąd dał wiarę częściowo. O ile zasadniczych wątpliwości nie budzi procedura wnioskowania o udzielenie kredytu, czy wymóg obecności małżonka wyrażającego zgodę na zaciągnięcie kredytu przez współmałżonka (co pośrednio wynika z treści wniosku kredytowego), o tyle nie okazały się przekonujące wyjaśnienia oskarżonej w której zaprzeczyła by jeden z małżonków podpisał się za drugiego, co odnieść należy do treści stawianego oskarżonej zarzutu.

Z wiarygodnych i przekonujących wyjaśnień W. K. (1) wynika, że osobiście, za namową i w obecności oskarżonej podpisał się za swoją żonę na wniosku kredytowym.

Złożeniu podpisu pod wnioskiem czy obecności w biurze (...) zaprzeczyła sama D. K. (2), a w świetle wyjaśnień i zeznań W. K., jednoznacznych wniosków opinii grafologicznej z których wynika, że podpis o treści (...) został sporządzony przez W. K. (1), fakt podrobienia przez niego podpisu nie budzi wątpliwości. Równie niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonej w których zaprzeczyła, by jeden z małżonków mógł podpisać umowę za drugiego. Pomijając treść konsekwentnych i przekonujących wyjaśnień i zeznań W. K. z których wynika, że podpis żony podrobił za wiedzą oskarżonej, to gdyby oskarżona należycie egzekwowała i czuwała nad prawidłowością składanych wniosków, to sytuacja taka faktycznie nie mogłaby mieć miejsca. Oskarżona oczekiwałaby stawiennictwa żony, celem złożenia podpisu. Gdyby nawet doszłoby do stawiennictwa żony W. K., to oskarżona nie powinna pozwolić na to, by to W. K. podpisał się za żonę. Wyjaśnienia, w których podniosła, że do podrobienia podpisu doszło, gdy stała bokiem (ergo-nie widziała) służą w ocenie Sądu uniknięciu odpowiedzialności karnej, w kontekście stanowczych twierdzeń D. K. (2) i W. K. (1) wykluczających jej udział w zawieraniu umowy. Podnosząc przy tym wzajemne relacje obu małżonków, które W. K. ocenił jako nieformalną separację oraz jego postawę, przejawiającą się w uzyskaniu kredytu w tajemnicy przed żoną, jej stawiennictwo w biurze (...) jest nader wątpliwe. Gdyby bowiem W. K. przekonał żonę aby przyszła do firmy (...) i wyraziła zgodę na zaciągnięcie zobowiązania, to nielogicznym pozostawałoby ukrywanie w tajemnicy zamiaru zaciągnięcia kredytu, bowiem w chwili przedłożenia D. K. (2) dokumentacji kredytowej do podpisu, powzięłaby wiedzę o zamiarach męża.

Ponadto, gdyby nawet D. K. (2) przyszła wraz z mężem do biura celem wyrażenia zgody na zaciągnięcie kredytu, to nielogicznym pozostaje podrobienie podpisu przez W. K. (1), zwłaszcza że musiałby to uczynić w obecności oskarżonej, do obowiązków której należała kontrola klientów i składanych oświadczeń, co wykluczałoby możliwość podpisania się za inną osobę bez wiedzy oskarżonej. Powyższe wynika z doświadczenia oskarżonej w wykonywanej działalności, oraz zakresu obowiązków Agenta wynikających z procedury udzielania kredytów gotówkowych przez (...) Bank SA obowiązującej w dniu zdarzenia (k.304-309) a nakazującej daleko idącą skrupulatność w weryfikacji tożsamości klientów. I tak, zgodnie z §9 pkt 4 Procedury, oprócz wylegitymowania przyszłego kredytobiorcy, do obowiązków Agenta należało również porównanie znajdującego się w dowodzie tożsamości podpis z podpisem we wniosku, co wykluczyć miało możliwość udzielenia kredytu innej osobie, aniżeli widniejszej w dowodzie osobistym. Agent był bowiem jedyną osobą, która miała fizyczny kontakt z przyszłym kredytobiorcą, co przekładało się na możliwość faktycznej weryfikacji tożsamości. Dalsza procedura odbywała się bowiem za pośrednictwem Agenta i Banku. Stwierdzenie zatem oskarżonej, że do podrobienia podpisu doszło gdy była odwrócona i o niczym nie wiedziała,

oprócz oczywistej sprzeczności z wiarygodnymi depozycjami W. K., ocenić należy jako nieprzekonujące i zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Wbrew twierdzeniom oskarżonej, udzielony kredyt nie był kredytem jak określiła „malutki”. Skoro średnia wartość udzielanych kredytów wynosiła 600.000-700.000 złotych miesięcznie, to udzielony W. K. kredyt oscylował w wysokości połowy dziennego „obrotu” biura, jego wysokość nie była zatem nieznaczna.

Ustalając stan faktyczny uwzględnił Sąd zeznania D. K. (2) która przytoczyła okoliczności odnoszące się do wzajemnych relacji (a właściwie ich braku) z W. K. (1), które oceniła jako nieformalna separacja, a polegająca na prowadzeniu oddzielnych gospodarstw. Stwierdziła, że zdarzenie miało miejsce gdy miała w szpitalu umierającą matkę, której zgon nastąpił w dniu 21 czerwca 2008r. i do tego dnia przebywała w D.. Zeznała, że przed kwietniem 2014r. nie odbierała telefonów z banków ponieważ telefon stacjonarny, który była zarejestrowany na syna R. został zlikwidowany pomiędzy 2006 a 2007r. Zaprzeczyła, aby była w biurze (...) jak również by złożyła podpis pod kwestionowanym oświadczeniem. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania tym bardziej że pozostają zgodne z wnioskami opinii grafologicznej oraz depozycjami W. K. (1). Fakt nieudzielania przez świadka dowodu osobistego innym osobom, o czym zeznała na rozprawie nie wyklucza możliwości jego posłużenia się przez inną osobę, tu: oskarżonego wykorzystując jej niewiedzę, tym bardziej że we wniosku kredytowym naniesione zostały jedynie numer i seria dowodu osobistego D. K. (2), które to oskarżony mógł znać, albo przepisać wykorzystując dostęp do dokumentów żony wynikający z faktu wspólnego zamieszkiwania. Niewykluczone, że oskarżony już wcześniej mógł wejść w posiadanie tych danych, zwłaszcza że dowód osobisty D. K. (2) został wydany już 2 września 2006r., czyli niemal dwa lata przed zdarzeniem. Z resztą, skoro serię i numer dowodu osobistego na k. 114 naniosła oskarżona, w miejscu oświadczenia współmałżonka o treści: „Ja niżej podpisany (...) legitymujący się dowodem osobistym seria nr (...)” to brak było przeszkód w osobistym naniesieniu tych danych, skoro treść tego oświadczenia wskazuje że winno było być złożone osobiście przez współmałżonka. Uzupełnienie tych danych przez oskarżoną uprawdopodobnia zatem podnoszoną przez W. K. (1) i D. K. (2) tezę, że podczas składania wniosku o kredyt W. K. (1) nie towarzyszyła D. K. (2). Gdyby bowiem była obecna, to powinna uzupełnić dane dotyczące dowodu osobistego oraz własnoręcznie złożyć podpis, zgodnie z treścią zawartego na k. 114 akt oświadczenia.

Zeznania świadka odnoszące się do telefonu sieciowego (stacjonarnego) zostały z kolei potwierdzone pismem z Banku (...) z dnia 09.02.2016r. (k.303), z którego wynika, że numer (...) został wskazany przez W. K. podczas wnioskowania o kredyt nr (...), a pracownicy banku usiłowali skontaktować się z W. K. (1) w dniach 11.12.2009r. oraz 14.01.2010r. Próby te okazały się bezskuteczne z uwagi na komunikat „nie ma takiego numeru”. Nie znalazł Sąd zatem podstaw do zakwestionowania prawdziwości zeznań świadka również i w tym fragmencie.

Uwzględnił Sąd zeznania i wyjaśnienia W. K. (1) który przytoczył okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy kredytowej oraz podrobienia podpisu swojej żony. Wskazał przy tym, że do podrobienia podpisu został nakłoniony przez oskarżoną, by wniosek kredytowy miał większe szanse na uwzględnienie przez bank. Stanowczo zaprzeczył, by D. K. (2) wiedziała o zawartej umowie. Twierdzenia świadka są spójne z zeznaniami D. K. (2), wnioskami opinii grafologicznej oraz zeznaniami Ł. W.. Z zeznań tego ostatniego wynika bowiem, że dla udzielenia kredytów o wysokości powyżej 15.000 zł naówczas wymagana była zgoda współmałżonka. Tego rodzaju wymóg banku, o istnieniu którego oskarżona musiała być świadoma, znalazł odzwierciedlenie w jej wypowiedzi skierowanej do W. K. (1), że po podpisaniu się za żonę łatwiej będzie uzyskać ten kredyt (k.131). Oceniając zeznania świadka Sąd miał na względzie fakt, że nie wykluczał ani marginalizował swojego udziału, przyznał się do podrobienia podpisu, co skutkowało poniesieniem przez niego odpowiedzialności karnej (wyrok k. 194-195). Nie znalazły przy tym potwierdzenie zarzuty obrony, jakoby świadek manipulował czy zasłaniał się niepamięcią (k.255). Udzielając odpowiedzi w zakwestionowanym fragmencie świadek odnosił się do udzielanych uprzednio kredytów, początkowo nie pamiętał, ale logicznie wywiódł, że skoro uzyskał kredyt konsolidacyjny to musiał wcześniej zaciągnąć inne kredyty, które zostały skonsolidowane. Okoliczności te wynikają z resztą ze znajdującej się w aktach umowy kredytu. W odniesieniu do warunków uzyskania kredytów w innych bankach świadek wedle swej pamięci przytoczył posiadane informacje, zaznaczając „było tego tak dużo że można się pogubić”. Zastrzeżenie świadka znajduje uzasadnienie, tym bardziej, że wniosek kredytowy i umowa będąca przedmiotem niniejszego postępowania dotyczą okresu sprzed ponad

7 lat i zatarcie pewnych szczegółów w pamięci jest oczywiste. Zdolności świadka w zapamiętywaniu i odtwarzaniu okoliczności nie ułatwiał podniesiony przez D. K. (2) fakt nadużywania alkoholu, czy skłonności do hazardu co przyznał sam W. K. (k.256).

Podnoszone przez obrońcę niedoskonałości osobowości W. K. (1) nie eliminują per se prawdziwości jego zeznań a nakazują skrupulatną ich ocenę, w kontekście wszelkich związanych z zarzutem okolicznościami faktycznymi w sprawie, na co wielokrotnie też zwracał uwagę SN (np. wyrok z dnia 28.11.1978r., VI KRN 246/78, wyrok z dnia 24.01.1986r., IV KR 355/85, wyrok z dnia 7.10.1994., II KKN 506/97. W praktyce orzeczniczej wypracowano standardy, którymi winna odznaczać się ocena dowodu z tzw. pomówienia.

Wskazano, że dokonując oceny tego dowodu należy zwrócić uwagę czy:

- 1) informacje uzyskiwane tą drogą są przyznawane przez pomówionego,
- 2) są one choćby w części, potwierdzone innymi dowodami,
- 3) są spontaniczne,
- 4) pochodzą od osoby bezstronnej, bądź zainteresowanej obciążeniem pomówionego,
- 5) są konsekwentne i zgodne, co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania,
- 6) pochodzą od osoby nieposzlakowanej, czy też przestępcy obeznanego z mechanizmem procesu karnego,
- 7) pomawiający sam siebie obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością.

Dowód z pomówienia może bowiem być dowodem winy, o ile jest logiczny, stanowczy, konsekwentny, zgodny z logiką wypadków, nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającym się w przerzucaniu winy na inną osobę, czy umniejszaniu swojego stopnia zawinienia.

Twierdzenia W. K. nie zostały wprawdzie przyznane przez oskarżoną, co w ocenie Sądu stanowi przejaw przyjętej linii obrony, jednak są one potwierdzone innymi dowodami, tj. powołanymi już zeznaniami D. K., zostały złożone spontanicznie. Nie znalazł Sąd podstaw do zarzucenia W. K., by był zainteresowany obciążeniem oskarżonej. Zarzut W. K. odnoszący się do nakłonienia go przez oskarżoną do podrobienia podpisu w żaden sposób nie umniejszył i nie wpływał na zakres jego odpowiedzialności karnej (którą poniósł), a konsekwencją tak złożonych zeznań i wyjaśnień było postawienie zarzutu również i oskarżonej. Zatem, gdyby nawet oskarżony podrobił podpis D. K. z własnej inicjatywy, to nie wyłączałoby to jego odpowiedzialności (a jedynie potencjalnego współsprawcy). Nie sposób zatem stwierdzić że W. K. był bezstronny, zainteresowany obciążeniem oskarżonej. Z wypowiedzi W. K. złożonej na rozprawie wynika wręcz, że W. K. darzył oskarżoną sympatią (do czasu aż usłyszał treść jej wyjaśnień w dniu 24 września 2015r. – k. 258), co wyklucza również potencjalny motyw bezpodstawnego pomówienia podyktowanego niechęcią. Jak już wskazano, wyjaśnienia i zeznania W. K. były konsekwentne co do szczegółów i okoliczności zdarzenia, w kolejnych stadiach procesu, bez względu czy był przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, czy świadka. Nie znalazł Sąd przy tym podstaw do zakwestionowania prawdziwości twierdzeń W. K. odnoszących się do okoliczności związanych z uprzednią jego karalnością. Popełniając zarzucany czyn W. K. nie był dotychczas karany (k.148), trudno zatem uznać by był osobą obeznaną z mechanizmami procesu karnego, a treść składanych wyjaśnień była wyrazem wyrachowania, osobistego zainteresowania czy poprawy własnej sytuacji. Jak już wskazano W. K. przyznał się do podrobienia podpisu, co naraziło go na odpowiedzialność karną, w żadnym fragmencie nie umniejszał bądź marginalizował swojego udziału, nie uchylał się od odpowiedzialności za popełniony czyn i wykazywał skruchę z powodu zaistniałego zdarzenia.

Uwzględniając powołane już wzajemne stosunki małżonków K., które wykluczały możliwość wyrażenia zgody D. K. (2) na zaciągnięcie kredytu przez W. K. (1), D. K. (2) nie była informowana przez męża o uprzednio zaciągniętych przez

niego kredytach, W. K. (1) zaciągał zobowiązania w tajemnicy przed żoną, a uzyskane środki przeznaczał na hazard, to brak jest w ocenie Sądu logicznych argumentów przemawiających za możliwością wyrażenia zgody przez D. K. na zawarcie przez W. K. umowy kredytowej.

Ponadto, okres poprzedzający zawarcie umowy kredytowej, związany ze złożeniem wniosku przez W. K. o udzielenie kredytu zbiegł się w czasie z ciężką chorobą matki D. K. (2), której stan był agonalny, co wiązało się z przebywaniem D. K. (2) w szpitalu (świadek zeznała „siedziałam przy niej dzień i noc w szpitalu” – k. 222). W kontekście wniosków opinii biegłego grafologa wykluczyć zatem należy możliwość złożenia kwestionowanego podpisu przez D. K.. Brak jest zatem podstaw do podważenia prawdziwości zeznań W. K. (1) w tym fragmencie.

Zakładając nawet obecność D. K. (2) podczas składania wniosku kredytowego przez jej męża nielogicznym pozostawałoby podrobienie jej podpisu przez W. K. i to podczas obecności czuwającej nad prawidłowością składania wniosku M. S. (1), co wyjaśniono przy okazji oceny wyjaśnień oskarżonej.

W kontekście logicznych i spójnych z zeznaniami D. K. twierdzeń W. K. stwierdzić należy, że oskarżona była zainteresowana w podrobieniu przez W. K. podpisu. W ocenie Sądu motywem działania oskarżonej była prowizja, którą otrzymałaby za udzielenie W. K. kredytu. Fakt udzielenia bądź nie W. K. kredytu nie był dla oskarżonej zupełnie irrelevantny. Wręcz przeciwnie, w związku z zawarciem umowy kredytowej uzyskała prowizję i ta korzyść wraz z zadowoleniem klienta była dla oskarżonej motywem w dążeniu do sfinalizowania umowy z W. K. pomimo niespełnienia zastrzeżonych przez bank warunków. W. K. (1) będąc świadom, że jego żona również o wcześniejszych kredytach nic nie wie, nie wyraził zgody na zaciągnięcie kolejnego, do spłaty którego byłaby zobowiązana zdecydował się ulec namowie oskarżonej i podrobić podpis żony. Niewykluczone, że w przypadku terminowej spłaty kredytu, zgodnie z obietnicą oskarżonej „nie byłoby z tego żadnych konsekwencji”. Dopiero bowiem po wszczęciu postępowania egzekucyjnego wobec D. K. (2) ujawnione zostały nieprawidłowości jakie miały miejsce podczas zawierania umowy kredytowej.

Zeznania R. K. okazały się pomocne odnośnie okoliczności pogrzebu matki D. K. (2), co miało wpływ na ocenę zeznań D. K. (2), wzajemnych relacji rodziców R. K. jak również zaciągania przez W. K. kredytów w tajemnicy przed rodziną.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że oskarżona zrealizowała znamiona czynu z art. 18§2 kk w zw. z art. 270§1 kk, art. 286§1 kk i art. 297§1 kk przy zast. art. 11§2 kk polegającego na tym, że w okresie od 19-23 czerwca 2008 r. w D., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania kredytu dla W. K. (1) wprowadziła w błąd pracowników (...) Bank SA z/s w G., obecnie Bank (...) SA z/s w G., co do autentyczności zgody na zawarcie umowy kredytowej nr (...) z dnia 19.06.2008r. żony W. D. K., tym samym, co do zabezpieczenia spłaty kredytu poprzez możliwość zaspokojenia wierzyciela z w/w umowy kredytu obejmującej także składniki majątku wspólnego małżonków, poprzez przedłożenie jako autentycznego uprzednio podrobionego przez W. K. (1) dokumentu w postaci zgody współmałżonka na zaciągnięcie kredytu, do podrobienia którego, w celu użycia za autentyczny, nakłoniła W. K. (1), który to dokument miał istotne znaczenie dla uzyskania kredytu w kwocie 18.772,90 zł, czym doprowadziła (...) Bank SA obecnie Bank (...) SA, z/s w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 18.772,90 zł.

Zgodnie z treścią art. 297 kk odpowiedzialności karnej podlega ten, kto m.in. w celu uzyskania dla siebie lub kogo innego, od banku lub jednostki organizacyjnej prowadzącej podobną działalność gospodarczą na podstawie ustawy albo od organu lub instytucji dysponujących środkami publicznymi - kredytu, pożyczki pieniężnej, przedkłada podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny dokument o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego, instrumentu płatniczego lub zamówienia. Jak wynika natomiast z przepisu art. 286 § 1 kk istotą przestępstwa stypizowanego w tym artykule jest posłużenie się fałszem, który ma doprowadzić pokrzywdzonego do podjęcia niekorzystnej dla niego decyzji majątkowej. Oszustwo jest przestępstwem o charakterze kierunkowym – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wymagającym po stronie sprawcy wystąpienia zamiaru bezpośredniego (tak komentarz do art. 286 kk w Marek A.: Kodeks karny. Komentarz. LEX, 2010). Charakterystyczny dla strony podmiotowej powyższych występów jest zamiar bezpośredni obejmujący zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć użyć takiego właśnie

sposobu działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia przy realizowaniu każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa. Zamiar sprawcy w płaszczyźnie intelektualnej musi więc obejmować dwa elementy. Z jednej strony, sposób zachowania sprawcy, tzw. środek intelektualny, jakim jest w przypadku oszustwa wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Z drugiej strony, sprawca musi mieć świadomość, że co najmniej może uzyskać korzyść majątkową z planowanego zachowania w wyniku zastosowanego sposobu działania oraz świadomość więzi przyczynowej łączącej podejmowane przez niego działania z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. Mając na względzie powyższe, w odniesieniu do realiów rozpoznawanej sprawy Sąd zważył iż oskarżona wprowadzając pracownika banku w błąd co do zgody współmałżonka kredytobiorcy na zawarcie kredytu działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania kredytu dla W. K. (1). Korzyścią majątkową zgodnie z przepisem art. 115§4 kk jest korzyść zarówno dla siebie jak i dla kogo innego. W realiach niniejszej sprawy osiągnięcie korzyści majątkowej ukierunkowane było na uzyskanie środków pieniężnych pochodzących z kredytu przez W. K. oraz uzyskanie przez oskarżoną prowizji z tytułu udzielonego kredytu.

Celem uzyskania dla W. K. kredytu oskarżona przedłożyła jako autentyczny- uprzednio podrobiony przez W. K. (1) dokument w postaci zgody współmałżonka na zaciągnięcie kredytu. Do podrobienia tego dokumentu, w celu użycia za autentyczny, nakłoniła W. K. (1), który to dokument miał istotne znaczenie dla uzyskania kredytu. Oskarżona wiedziała, że przedłożony dokument będzie wykorzystany przez bank na potrzeby zawarcia umowy kredytowej i będzie miał istotne znaczenie dla uzyskania kredytu (na co wskazują obowiązujące w dniu zdarzenia procedury. Brak zgody współmałżonka skutkowałby odmową udzielenia kredytu). Nakłonienie W. K. do podrobienia podpisu jego żony skutkowało przyjęciem przez Sąd kwalifikacji prawnej występku z art. 18§2 kk w zw. z art. 270§1 kk.

Sprawcą czynu zabronionego stypizowanego w art. 270 § 1 kk, polegającego na używaniu dokumentu sfalszowanego lub podrobionego, może być zarówno ten, kto sam dopuścił się fałszerstwa, jak i inna osoba. Dla przypisania przestępstwa z art. 270 § 1 kk, polegającego na podrobieniu dokumentu, winno być wykazane, że podrobienie dokumentu ma miejsce jedynie wówczas, gdy dokument ten nie pochodzi od osoby, w imieniu której został on sporządzony, a więc gdy zostaje wytworzony przez osobę nieupoważnioną do jego wystawienia. Chodzi zatem o sporządzenie dokumentu polegające na zachowaniu pozorów, że pochodzi on od uprawnionego podmiotu, a więc tzw. fałsyfikatu, czy imitacji dokumentu autentycznego (wyrok SN z dnia 24 października 2013 r., sygn. akt III KK 373/13). Pojęcie używania sprowadza się do wykorzystywania funkcji, jakie może pełnić podrobiony lub przerobiony dokument. Użyciem dokumentu będzie m.in. zrealizowanie na jego podstawie określonego świadczenia, czy dokonanie na jego podstawie określonej operacji księgowej. Jak podkreślił SN: „Wprowadzenie (...) dokumentu do obrotu prawnego to posłużenie się tym dokumentem, rozumiane jako jego przedłożenie władzy, osobie fizycznej lub prawnej, dla wykazania wynikających z dokumentu swoich praw, istnienia stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne” (wyrok SN z dnia 15 października 2002 r., sygn. akt III KKN 90/00).

W realiach niniejszej sprawy w sposób dostateczny udowodnione zostało, iż W. K. (1) podrobił podpis żony D. K. (2) na oświadczeniu o wyrażeniu zgody na zawarcie kredytu, co w sposób bezsporny ustalone zostało w toku badania przeprowadzonego przez biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, a nadto znalazło potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym zgromadzonym w postępowaniu, tj. wyjaśnieniach i zeznaniach W. K. (1) oraz zeznaniach D. K. (2).

Zgodnie z przepisem art. 18§2 kk, odpowiada za podżeganie, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego. Nakłanianie to oddziaływanie na wolę innego człowieka (innych osób) w celu wywołania po ich stronie decyzji o popełnieniu czynu zabronionego. W niniejszym przypadku nakłanianie W. K. przez oskarżoną miało konkretną formę, odnosiło się do konkretnego człowieka (W. K.) i zawierało ściśle oznaczoną treść („ta pani powiedziała mi, abym złożył podpis za żonę”), a w efekcie oskarżona zrealizowała znamiona czynu z art. 18§2 kk w zw. z art. 270§1 kk.

Sąd zmodyfikował przy tym kwalifikację prawną czynu zarzucanego oskarżonej poprzez przyjęcie w miejsce art. 270§1 kk powołanych już art. 18§2 kk w zw. z art. 270§1 kk. Prokurator zarzucił bowiem oskarżonej popełnienie, oprócz

art. 270§1 kk, występku z art. 297§1 kk i art. 286§1 kk. Kumulatywna kwalifikacja z art. 297 § 1 k.k., i art. 270 § 1 k.k. ma miejsce natomiast wówczas, gdy sprawca w celu, o jakim stanowi art. 297 § 1 k.k., używa dokumentu jako autentycznego, który sam podrobił, tj. w tym przypadku przyjęcie takiej kwalifikacji prawnej znajdowało uzasadnienie wobec W. K. (1) (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 7 marca 2013r., IIAKa 25/13). Z uwagi na fakt, że oskarżona nie podrobiła (własnoręcznie) podpisu D. K. (2), a nakłoniła W. K. (1) do jego podrobienia, zasadnym było przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu z art. 18§2 kk w zw. z art. 270§1 kk, oprócz uprzednio omówionych, pozostających w kumulatywnej kwalifikacji prawnej (art. 11§2 kk) występku z art. 286§1 kk i art. 297§1 kk.

Mając na względzie całokształt materiału dowodowego, wina rozumiana jako możliwość zarzucenia oskarżonej niewłaściwego zachowania nie budzi żadnych wątpliwości. Oskarżona w czasie popełnienia czynu była w pełni poczytalna, nie zachodziła wobec niej żadne okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Przyjąć zatem należy, iż oskarżona miała pełną świadomość bezprawności swojego zachowania oraz całkowitą swobodę wyboru postępowania zgodnego z prawem. Pomimo tego oskarżona działała umyślnie, z zamiarem bezpośrednim popełnienia przestępstwa. Sąd ocenił stopień winy oskarżonej jako wysoki uwzględniając umyślność w zachowaniu oskarżonej.

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu jako wysoki a dokonał tego analizując rodzaj i charakter naruszonego dobra (mienie, wiarygodność dokumentów), rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu (oskarżona bagatelizowała podrobienie podpisu przez W. K. i zapewniała go w zasadzie o bezkarności słowami „nie będzie z tego żadnych konsekwencji”. Nadto, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków (do podstawowych obowiązków oskarżonej jako pośrednika kredytowego należała weryfikacja tożsamości klientów i prawidłowości składanych oświadczeń), jak również postać zamiaru (bezpośredni), motywację sprawcy (uzyskanie korzyści majątkowej), rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przy wymiarze kary Sąd miał na względzie przewidziane w przepisie art. 53 § 1 i 2 kk czynniki. Jako okoliczności obciążające Sąd uznał, niskie motywy chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, wysoką wartość szkody.

Jako okoliczność łagodzącą uwzględnił Sąd właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, które przejawiają się w prowadzeniu przez oskarżoną ustabilizowanego trybu życia.

Tym samym, adekwatnie do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, Sąd uznając oskarżoną za winną przypisanego jej czynu wymierzył karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu nie przekracza stopnia winy, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, bierze pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonej a także czyni zadość potrzebie w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd uznał nadto, że warunki osobiste i właściwości oskarżonej, pozwalają na przyjęcie istnienia po jej stronie pozytywnej prognozy kryminologicznej, a co za tym idzie zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. W ocenie Sądu pozwoli to na spełnieniu celów stawianych karze, zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej. Tym samym, na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk, Sąd wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec oskarżonej na okres próby wynoszący 2 lata. Zdaniem Sądu wymieniona kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na tak ustalony okres próby winna zapobiec ponownemu popełnieniu przez oskarżoną czynu zabronionego.

Orzekając, Sąd zastosował ustawę w brzmieniu obowiązującym w dniu popełnienia zarzucanego oskarżonej czynu, a nie w chwili orzekania, z uwagi na fakt, że dotychczas obowiązująca jest dla oskarżonej względniejsza (art. 4§1 kk). Względność ustawy obowiązującej poprzednio odnosi się np. nieobligatoryjnego rozstrzygnięcia w przedmiocie obowiązków o których mowa w art. 72§1 kk.

O kosztach sądowych, Sąd orzekł stosownie do powołanych w pkt 3 wyroku przepisów i zasądził od oskarżonej opłatę w kwocie 180 zł oraz wydatki w kwocie 70 zł.